



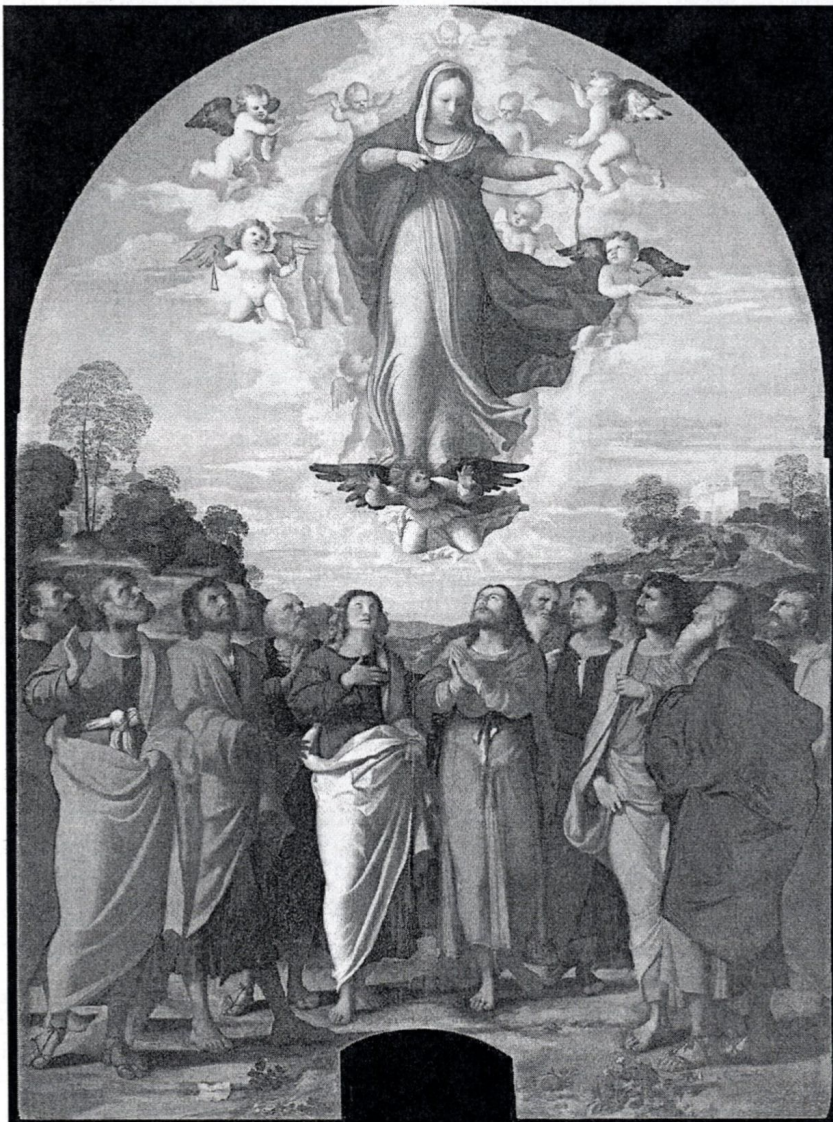
Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 33 (472) 12 sierpnia 2012 r.

15.08 Uroczystość Wniebowzięcia NMP

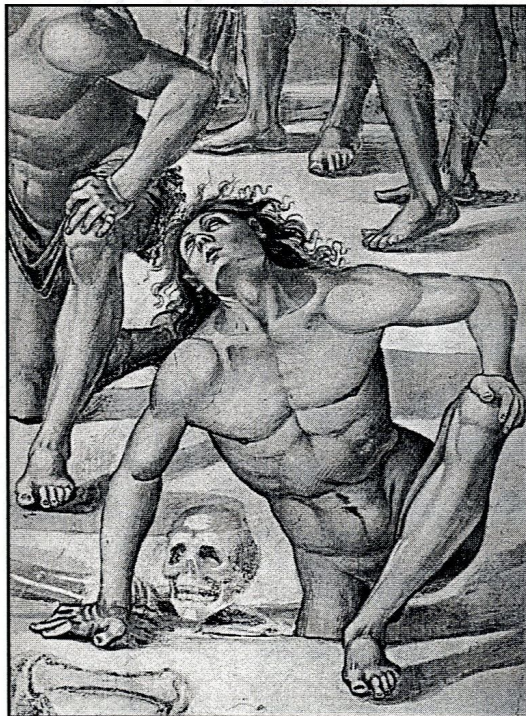


Palma Vecchio, Wniebowzięcie NMP, 1512-14, Gallerie dell'Accademia, Wenecja

Wieczne szczęście – upragniony cel (KKK 988 – 1065)

„Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał. Ja zaś wskreszę go w dniu ostatecznym” (J 6,44) – to słowa Chrystusa z dzisiejszej Ewangelii. Te słowa podprowadzają nas pod kolejny temat katechizmowy – „wierze w życie wieczne”. Ta ostatnia część wyznania wiary zobowiązuje i zachęca, aby się nad tym problemem zastanowić. Czy wierzę w życie wieczne? Czy przyjmuję zmartwychwstanie umarłych? Czy tęsknię za niebem, które jest celem i przeznaczeniem każdego z nas?

Najłatwiej jest chyba z tęsknotą, ponieważ pragnienie nieśmiertelności i prawdziwego szczęścia zapisane jest w głębi naszej duszy. I choć przed nami „jeszcze długa droga” (por. I czytanie 1 Krl 19,7), to przecież tęsknimy za tym szczęściem, które czeka na nas po drugiej stronie życia. Każdy z nas pra-



Luca Signorelli, Zmartwychwstanie ciała, 1499-1502, fragment fresku w kaplicy San Brizio w katedrze w Orvieto

gnie, aby skończyły się wszelkie niedole ziemskiego padole łoż i niepewność o jutro. Najbardziej boimy się śmierci najbliższych, ciężkiej choroby, wypadnięcia w pułapkę grzechu, w sytuację po ludzku bez wyjścia. Tymczasem w niebie, jak wierzymy i jak zapewniamy nas Chrystus, tego już nie będzie. „Ani żałoby, ani krzyku, ani trudu już odtąd nie będzie” (Ap 21,4) – i taka wieczność jest naszą największą nadzieją.

Trudniej jest nam uwierzyć w zmartwychwstanie ciał. Wydaje się nam bowiem, że kiedy ciało zmieni się w proch, to już nigdy nie będzie można przywrócić go do życia. Tymczasem Chrystus wielokrotnie zapewniamy nas o takim zmartwychwstaniu (także w dzisiejszej ewangelii – „wskreszę go”). Ciało Chrystusa, w którym ukazywał się uczniom po Zmartwychwstaniu, jest dowodem, że Bóg może wszystko, a ciało po śmierci nie będzie takie samo jak na ziemi. Św. Ireneusz z Lyonu (ok. 140 – 202), poruszając ten trudny problem w swoim pommikowym dziele „Adversus haereses”, porównywał i zestawiał ciało ziemskie i przemienione z chlebem i chlebem eucharystycznym: „Podobnie jak chleb ziemski dzięki wezwaniu Boga, nie jest już zwykłym chlebem, ale Eucharystią, a składa się z dwóch elementów, ziemskiego i niebieskiego, tak również my, przyjmując Eucharystię, wyzbywamy się zniszczalności, ponieważ mamy nadzieję zmartwychwstania”. (cyt. za KKK 1000). A więc, można powiedzieć – jak Eucharystia nie jest już zwykłym chlebem, tak samo ciało uwielbio-

ne nie będzie już ciałem ziemskim, choć będzie miało niektóre cechy ziemskiego ciała.

Jak będzie wyglądać życie wieczne? Tego nie wiemy. Nie możemy zresztą wiedzieć, ponieważ brakuje nam analogii i podobieństw ziemskich, które mogłyby być odniesione do wieczności. Jezus Chrystus przekazał nam to, co mógł. Z Jego słów wynika, że niebo będzie w pewien sposób podobne do przebywania w dobrej, kochającej się rodzinie („dom Ojca” – J 14,2), będzie podobne do radości na uczcie weselnej (np. Mt 22,2), gdzie niczego nie brakuje, będzie pełne szczęścia, pokoju i miłości. Nie będzie tam żadnego zła, bo będziemy podobni do świętego Boga (por. 1 J 3,2), nie będzie tam nawet najmniejszego grzechu, nie będzie płaczu ani śmierci. I wszystko będzie trwać wiecznie (Ap 22,5 KKK 1029), ale nigdy się nam nie znudzi. Na ziemi wszystko jest przejściowe, tam wszystko będzie stałe, będzie na zawsze. A ponieważ człowiek pragnie poznawać, możemy też przypuszczać, że przebywanie w niebie będzie związane z poznawaniem tajemnic Boga, wszechświata i człowieka.

A zatem trzeba iść naprzód, bo przed nami „długa droga”. Trzeba karmić się chlebem z nieba. „Kto spożywa ten chleb nie umrze na wieki” (J 6,51) – mówi Pan Jezus w mowie eucharystycznej. Trzeba też wierzyć z całego serca: „Kto we mnie wierzy, ma życie wieczne” (por. J 6,40). Jeśli tej wiary brak to życie religijne w nas jest mizerne, grzech wszędzie się wciśka, wpadamy w pułapki obojętności i ludzkich słabości. Wtedy oddalamy się od Bożego królestwa i od chwały nieba. Podejmujemy więc trud pracy nad sobą i walki o wiarę. Wtedy życie wieczne stanie się naszym udziałem na wieki.

Ks. Tomasz Grzywina

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2
	Prorocy.....	3
	Kazanie odpustowe z dn. 6.08.12.....	4
	Wywiad z ks. prof. S. Hareźgą.....	6

Wędrowki dalekie i bliskie.....	8
Zaproszenie na dożynki.....	11
Intencje i ogłoszenia.....	12

Prorocy...

Księga proroka Ezechiela cd.

Księga proroka Ezechiela jest pełna czynności symbolicznych i opisów alegorycznych (4-5; 12,1-20; 16; 20; 24,15-27)¹.

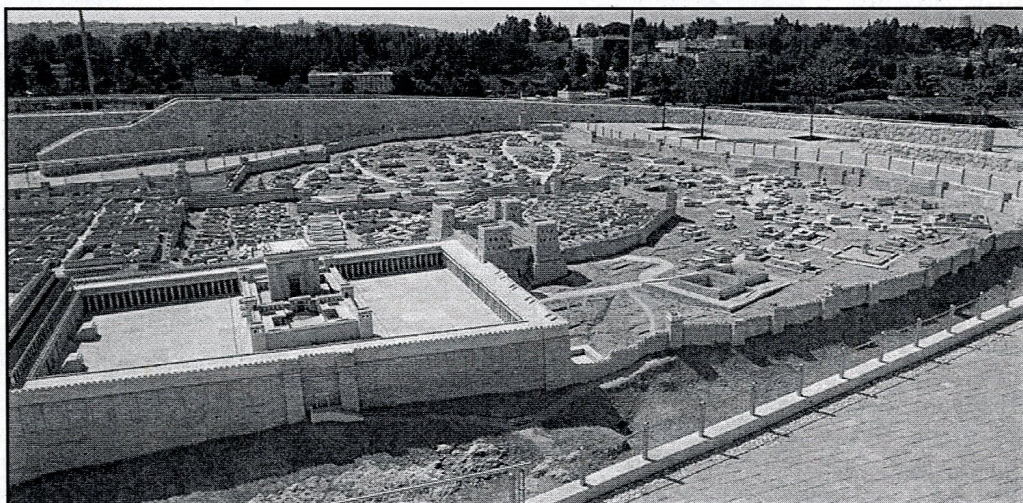
Prorok Jeremiasz również posługiwał się czynnościami symbolicznymi. Czynności symboliczne wykonywane przez Ezechiela miały na celu ukazanie nadchodzącej zagłady królestwa Judy i jej stolicy, Jerozolimy, a także ukazanie przyczyn nadchodzącej deportacji babilońskiej. Ta pierwsza deportacja nastąpiła w roku 597 przed Chrystusem. Inni pozostali w kraju, dlatego Prorok wieszcząc nadchodzącą niewolę chce przestrzec swoich rodaków przed czekającym ich losem zesłańców.

W pierwszej serii czynności symbolicznych zapowiada bliskie oblężenie Jerozolimy i przesiedlenie ludności. W tym celu sporządził rysunek oblężonej Jerozolimy (4,1-3), przez dłuższy okres czasu leżał na prawym i lewym boku (4,4-8), polecał racjonowanie pożywienia (4,9-19), ogolił głowę i brodę (5,1-17), przygotował tobolek zesłańca i wyłom w ścianie domu (12,1-20). Następnie na przykładzie dwóch cudzołożnych sióstr opisał winy Izraela i Judy. W alegorycznym obrazie cudzołożnicy ukazał Izraela jako niewierną małżonkę, która cudzołoży z obcymi bogami. Tak było stale w dziejach tego narodu, który dopuszczał się zdrady Boga.

W innym obrazie występują dwie siostry cudzołożnice, które reprezentują Samarię i Jerozolimę. Noszą charakterystyczne – symboliczne imiona: pierwsza Ohola (jej Namiot), druga Oholiba (Mój Namiot w niej). Były to siostry rozpustne, których grzechy doprowadziły wprawdzie do upadku Samarii, a sporo później Jerozolimy. Prorok tak je charakteryzuje: „Ohola

(...)uprawiała nierząd i zapalała miłością ku swoim kochankom – Asyryjczykom, sąsiadom, wielu możnowładcom i namiestnikom, ubranym w fioletową purpurę, ku wszystkim powabnym młodzieńcom i jeźdźcom dosiadającym koni. Tym wszystkim spośród wybitnych Asyryjczyków oddawała swoje nierządne pieśczęty i kalala się bożkami tych, którzy w nich rozpalili nierządne uczucia. Lecz ona nie poniechała swego nierządu...” (23,5-8a).

Drugą z sióstr tak charakteryzuje (23,11.14-17.36-42.44): Choć widziała to siostra jej Oholiba, dalej posunęła się w swojej żądzy, a nierząd jej stał się większy od nierządu jej siostry.(...)



makieta starożytnej Jerozolimy-zdjęcie z internetu

W swoich czynach nierządnych poszła nawet jeszcze dalej: bo gdy ujrzała na ścianie wymalowanych mężów, malowane czerwoną farbą obrazy Chaldejczyków, opasanych wokół bioder swymi pasami, z obszernymi zawojami na głowach, a wszyscy oni z wyglądu przypominali bohaterów, podobni do Babilończyków, pochodzących z ziemi chaldejskiej, zapalała ku nim żądzą tylko dzięki obrazowi, jaki widziały jej oczy. Wyprawiła więc posłów do nich, do ziemi chaldejskiej. A Babilończycy przybyli do niej, by dzielić z nią łożo i zbeczcili ją swoimi czynami nierządymi. A gdy ją splamili, dusza jej odwróciła się od nich.(...). Następnie rzekł do mnie Pan: «Synu człowieczy, czyż nie masz sądzić Oholi i Oholiby? Wykaż im ich obrzydliwość: że cudzołożyły i krew

jest na ich rękach, że cudzołożyły ze swoimi bożkami, a także synów swoich, których dla Mnie rodziły, im na pożywienie przeprowadzały przez ogień. Ponadto i to także Mi uczyniły: świątynię moją splugawiły w ów dzień, oraz zbeczcili moje szabaty. Bo gdy ofiarowały swych synów bożkom, to jeszcze w tym samym dniu wstępowały do świątyni bezczeszcząc ją. Oto jak postępowały w obrębie mego domu. Co więcej: posyłały po mężczyzn, aby przybywali z daleka, którzy, gdy tylko posłaniec do nich zawitał, natychmiast przychodzili. Dla nich to tyś się kapala, upiększałaś swoje oczy i ubierałaś się w ozdoby. Siadałaś na kosztownym łożu, przed którym był zastawiony stół. Na nim kładłaś moje kadzidło i mój ole-

jek. Rozlegały się tam rozbawione głosy, a do mężczyzn z ludnych okolic przyłączali się opoje z pustyni. Wkładali oni bransolety na ich ręce, a na głowy ich ozdobne korony (...).Oto tak przychodzono do Oholi i Oholiby, kobiet rozpustnych” Takie postępowanie ściągnie na Judę zasłużoną karę.

Śmierć żony proroka jest wielce wymowna. Nie może on okazywać żadnych przejawów bólu czy żalu, co miało znaczyć dla wygnańców, że oni w podobny sposób powinni przeżywać zagładę swojego miasta, Jerozolimy (24,15-27).

(c.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

¹ Opracowanie na podstawie: S. Potocki, dz. cyt., s. 165-166.

Przemienienie Pańskie: Przemieniony Chrystus- zapowiedzią naszej przemiany

Kazanie odpustowe w Sanoku Farze z dn. 6.08.2012 r.

W dniu dzisiejszym w całym Kościele – a w naszej Parafii w szczególności – przeżywamy ŚWIĘTO PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO. Tak jak słyszeliśmy w dopiero co przeczytanej Ewangelii, Chrystus na Górze Tabor ukazał swoją Boską chwałę. Było to urzeczeniem dla obecnych tam Apostołów. Faust, bohater Goethego, całe życie goni za przygodą, w której mógłby powiedzieć „Trwaj chwilo, jesteś piękna.” To życzenie, wypowiedzieli Apostołowie swoim sercem kiedy mówią słowa: „Panie, dobrze nam tu być.” A wszystko to jest wynikiem przemiany Chrystusa. Warto pamiętać, że nie chodzi tu o przemianę zewnętrzną, bo tu została ukazana w jakiejś części – mówiąc po ludzku – istota Boga.

Od chwili chrztu św. każdy z nas jest złączony z Chrystusem. Idziemy z Nim i za Nim. To podążanie nie zawsze jest łatwe i proste. Być może przyjdzie nam zmierzyć się z trudną do przyjęcia prawdą, że dotychczas treścią naszego życia były iluzja i fałsz. Tak jak Apostołowie z dzisiejszej Ewangelii pocujemy się bezradni, wystraszeni. Potrzeba nam zachęty i wsparcia. Tą zachętą jest przekonanie, że kiedyś i u nas nastąpi nasze przemienienie w oparciu o przemienienie Jezusa,

w oparciu o istnienie tej rzeczywistości! Co mamy czynić, aby to było naszym udziałem? Chrystus podaje wyrażone wskazania:

Pielęgnowanie wiary

Jezus powiedział: „Każdy, kto wierzy we Mnie, żyć będzie... a zatem

ki, będąc na morzu, marynarzom- swoim towarzyszom podróży- pozaklejał uszy, a sam się przywiązał. I przez to zwyciężył fałszywe głosy i wołanie. Bądźmy i my czujni, wytrwali, bo: „kto wierzy żyć będzie...”

Zachowanie nauki Chrystusa – PRZYKAZAŃ

„Kto Mnie słucha, słucha i Tego, który Mnie posłał- Ojca...” Kierujmy się nauką Chrystusa. „Niebo i ziemia przemina, a słowa Moje nie przemina”- powiedział Chrystus. Zachowując naukę Chrystusa, zachowujemy Przykazania. One są dla nas drogowskazem. Zachowujemy i to, które mówi: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił...” i to „czcij ojca swego i matkę swoją...”, „nie zabijaj...” a więc nie zabijaj i tego życia, które jest pod sercem matki i tego „w próbówce”, i przez napady, rabunki, agresję wobec innych. „Tchnę w was mojego Ducha i sprawię, że będziecie żyć według moich nakazów. Że będziecie przestrzegać przykazań i postępować zgodnie z nimi. Wtedy zamieszkacie w kraju, który dałem waszym przodkom, i będziecie moim ludem, Ja zaś będę Bogiem waszym.” (Ez 36, 24-28)



WIARA. Ona jest nam koniecznie potrzebna. Pielęgnujmy naszą wiarę. Niech ona będzie: żywa, mocna, stała, powszechna, rozumna. Nie dajmy się zwieść różnym głosom, które chcą ją okpić, osłabić, wyrzucić z naszego serca i życia. Odyseusz płynący do Ita-

li, będąc na morzu, marynarzom- swoim towarzyszom podróży- pozaklejał uszy, a sam się przywiązał. I przez to zwyciężył fałszywe głosy i wołanie. Bądźmy i my czujni, wytrwali, bo: „kto wierzy żyć będzie...”

Zgoda miłość

Warunkiem przemiany to wzajemna zgoda i miłość. Zgoda w domu, sąsiedztwie, w zakładzie pracy, w Ojczyźnie. Zgoda jest potrzebna, chociaż może być i różnorodność w spojrzeniu na pewne sprawy. Porzekadło mówi: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje.” Tyle dzisiaj podziałów, pomówień a nawet donosów. Z prawdziwym bólem wysłuchałem pewnych zwierzeń osoby pracującej za granicą, że w tamtym ośrodku najtrudniej poradzić sobie z rodakami. Zazdrość, że komuś powodzi się lepiej, że ma lepsze zarobki – a to jest powodem do donosów i różnych nieporozumień.

Dowartościowanie EUCHARYSTII

Związek pomiędzy Eucharystią a doświadczeniem z Góry Przemienienia, dostrzegł Kamil Cyprian Norwid w „Fortepianie Chopina”, : „ Hostię-przez blade widzę zboże... Emanuel już mieszka na Taborze...” Tamta chwila była tylko chwilę- Eucharystia jest zamieszkaniem na stałe... „ To jest moje Ciało ... To jest Moja Krew ... To jest Chleb, który „zstępuje z nieba ...”

„Kto pożywać będzie tego Chleba, którym jest Ciało Moje, żyć będzie na wieki” – mówi Chrystus. Ceńmy sobie Eucharystię, aby Ona i dla nas była kiedyś zadatkiem naszej chwalebnej przemiany!

Jakie więc przesłanie niesie dla nas dzisiejsza Ewangeliczna scena? Jak my interpretujemy zdarzenie? Czy Przemienienie Pańskie jest też naszym przemienieniem? Czy inni patrząc na nas, widzą nasze ciała promieniujące tym samym światłem z Góry Tabor? Czy słyszą głos z nieba: „ Ten jest mój syn umiłowany” w naszych słowach, zachowaniach? Czy rozświetlamy czyjąkolwiek drogę, w tym także własną drogę do Boga? A może jak Rachela, ukrywamy, „pod siodłem wielbłąda”, głęboko w naszych sercach posądkę pogańskich bożków? Może to one nas „oświecają”? horoskopy, karty Tarota, różdżki i wahadełka ...

Człowiek współczesny- racjonalista XXI w – wierzy w gusła i zabobony, w mity i sny, w wizje i halucynacje, gabinety wróżbitów mają się dobrze. Jest popyt. Bywa w nich wielu ochrzczonych „W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Mało kto zdaje się

zauważyć, że na oczach tego świata: „ stawiane są trony i Przedwieczny zajmuje należne Mu miejsce. Tron Jego z ognistych płomieni. Strumień ognia rozlewa się i wypływa sprzed Niego. Tysiąc tysięcy Mu służy, a dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy stoi przed Nim. Sąd zasiada, właśnie otworzono księgi. Na obłokach nieba przybywa Syn Człowieczy. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przemienie, a jego królestwo nie ulegnie zagładzie”- mówi Pismo Święte. Znajdują się w Nim oczyszczeni w tyglu Przemienienia- jak srebro, jak złoto najwyższej próby. Synowie człowieczy. Przemienieni. Oby i do nas wówczas powiedział Bóg „ To jest mój syn, moja córka umiłowana.”

Dlatego też przeżywając prawdę o Przemienieniu Pańskim módlmy się Kolektą dnia dzisiejszego: „Boże, Ty przy chwalebnym Przemienieniu Twojego Jedyne Syna... ukazałeś chwałę, jaka czeka Twoje przybrane dzieci, spraw, abyśmy posłuszni głosowi Twojemu umiłowanego Syna, stali się Jego współdziedzicami. Amen.

Ks. Stanisław Jachowicz



Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Ez 1,2-5.24-28c; Ps 148; Mt 17,22-27

Wtorek: Ez 2,8-3,4; Ps 119; Mt 18,1-5.10.12-14; w godz. wieczornych: 1 Krm 15,3-4.15-16; 16,1-2; Ps 132; 1 Kor 15,54-57; Łk 11,27-28

Środa: Ap 11,19a; 12,1.6a.10ab; Ps 45; Kor 15,20-26

Czwartek: Ez 12,1-12; Ps 78; Mt 18,21-19.1

Piątek: Ez 16,59-63; Iz 12,2.3-4.5-6; Mt 19,3-12

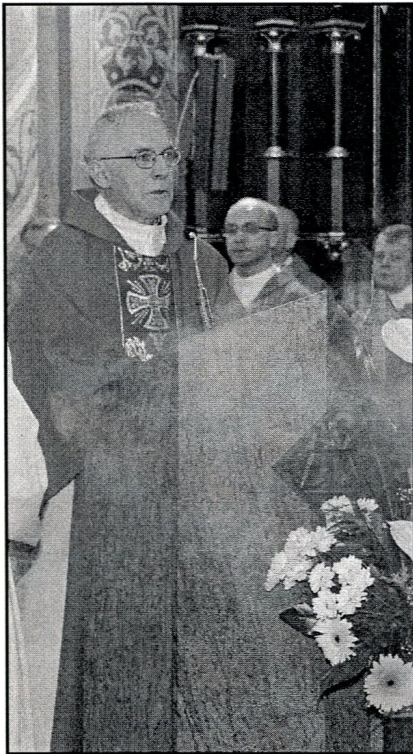
Sobota: Ez 18,1-10.13b.30-32; Ps 51; Mt 19,13-15

Niedziela: Prz 9.1-6; Ps 34; Ef 5,15-20; J 6,51-58



Biblia w życiu Kościoła i chrześcijanina

Z ks. profesorem **Stanisławem Hareźgą**, wykładowcą Pisma Świętego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i WSD w Przemyślu, który niedawno wygłosił u nas rekolekcje przed nawiedzeniem Krzyża Papieskiego, rozmawia ks. **Tomasz Grzywna**



Ks. Stanisław Hareźga,
fot. Grzegorz Langenfeld

- Księżo Profesorze, chciałbym porozmawiać o Biblii w życiu Kościoła i chrześcijanina. Najpierw jednak rozpocznijmy od pytania – kiedy ks. profesor zainteresował się dogłębnie tematyką biblijną?

- Pismem Świętym zacząłem się interesować dopiero z chwilą podjęcia studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu (1967-1973). Oczywiście wynikało to z faktu, że stanowiło ono jeden z obowiązkowych przedmiotów nauczania w ramach seminaryjnej formacji do kapłaństwa. Dzięki temu po raz pierwszy mogłem nie tylko przeczytać całą Biblię, ale w pogłębiony sposób ją przestudować, tak by rozumieć jej orędzie i z niego korzystać. W seminaryjnej formacji mniej było jednak ukierunkowania na kształtowanie duchowości biblijnej i na modlitwę słowem Bożym w formie „lectio divina”. Potrzebę uzupełnienia swej formacji od tej strony zrozumiałem dopiero podczas pracy duszpasterskiej (1973-1978). Możliwość pogłębienia znajomości Biblii, zarówno

od strony historyczno-krytycznej jak również teologicznej i pastoralnej, otrzymałem w ramach specjalistycznych studiów biblijnych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1978-1982) i w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie (1984-1986). Studia te uznaję za wielki dar Boży. Dzięki nim odkryłem swój charyzmat bycia egzegetą w Kościele, który nie tylko wykłada Biblię, ale stara się ubiblijnić duszpasterstwo i wspiera apostołat biblijny.

- Jakich mistrzów słuchał ks. profesor w czasie studiów w Lublinie i w Rzymie? Czym się ksiądz prof. u nich zachwycił? Co ksiądz od nich zacerpnął?

- Muszę przyznać, że miałem szczęście do wytrawnych przewodników i mistrzów po rozległych przestrzeniach wiedzy biblijnej. Byli to nie tylko znakomici fachowcy, ale kapłani zakochani w słowie Bożym, które z wiarą wykładali i sami nim żyli. Z całej plejady moich wspaniałych nauczycieli – biblistów chciałbym wspomnieć przynajmniej kilku. Z czasów seminaryjnej formacji na pierwszym miejscu stawiam **ks. prof. Stanisława Potockiego**, charyzmatycznego sługę słowa Bożego. Jego niepowtarzalny sposób wykładania i interpretowania Biblii pobudzał mnie do samodzielnych, dodatkowych poszukiwań i lektur. Na jego seminarium naukowym napisałem pracę dyplomową, którą po przepracowaniu przedstawiłem później jako pracę licencjacką na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Tutaj zaimponował mi **ks. prof. Józef Kudasiewicz**, który po mistrzowsku wydobywał z Biblii kerygmatyczne przesłanie i ukazywał możliwości jego aktualizacji. Z podobnym stylem uprawiania egzegezy spotkałem się u **ks. prof. Ignacego de la Potterie** w Instytucie Biblijnym w Rzymie. On jeszcze dodatkowo uwzględniał w interpretacji Biblii osiągnięcia egzegezy patrystycznej. Ogólnie mogę powiedzieć, że od

swoich profesorów w większym czy mniejszym stopniu zacerpnałem umiejętność łączenia solidnej egzegezy z koniecznością wydobywania z tekstu biblijnego sensu duchowego dla życia wiary i potrzeb duszpasterskich Kościoła.

- Sobór Watykański II w Konstytucji o słowie Bożym „Dei verbum” (nr 22) przypomina, że wierni powinni mieć szeroki dostęp do Pisma Świętego. Wydaje mi się, że już w każdym domu jest Pismo Święte. Problemem jest jednak to, że niewielu z nas do niego zagląda... Jak zmienić te przyzwyczajenia?

- To prawda, że Sobór Watykański II otworzył przed wiernymi szeroki dostęp do Pisma Świętego i zapewne jest ono w każdym chrześcijańskim domu. Jednak sam dostęp do niego nie sprawia automatycznie, że wierni będą z niego korzystać. Nie wystarczy tylko sama dobra wola, ale potrzebny jest pewien nawyk i przyzwyczajenie do lektury Biblii. Jeśli go brak u zdecydowanej większości wiernych, to nie jest jedynie ich wina, ale duszpasterstwa, które jest ciągle jeszcze mało biblijne. To ono powinno rozbudzać u wiernych potrzebę lektury i modlitwy słowem Bożym. Równocześnie powinno ono stwarzać możliwości nasycenia tego głodu poprzez uczenie czytania i medytacji biblijnej. W tym celu duszpasterze winni wykorzystać możliwości, jakie daje parafia czy diecezja, w której podejmowane są różne inicjatywy przez ogólnodiecezjalny apostołat biblijny. Ale jeśli ksiądz sam nie zagląda do Biblii dla własnego pożytku duchowego, nie będzie też entuzjastą i propagatorem jej lektury przez wiernych. Chcąc zmienić przyzwyczajenia wiernych, należałoby zacząć to czynić od samych duszpasterzy.

- Wspominana już konstytucja „Dei verbum” (nr 5) mówi, że Bogu objawiającemu się w Piśmie Świętym należy okazać posłuszeństwo wiary.

Uważam, że aby czytać owocnie słowo Boże trzeba mieć przede wszystkim dużo wiary i ponadto trochę wiedzy. Czy ks. profesor zgadza się z tym stwierdzeniem?

- Zgadza się z tym całkowicie. Pewne minimum wiedzy biblijnej konieczne jest w celu zrozumienia realiów historyczno-kulturowych obecnych w czytanych tekstach. Biblia rodziła się przecież w odległych czasach, w zupełnie innej kulturze i mentalności ludzkiej. Należy też pamiętać, że teksty raz powstałe były czytane i komentowane w różnych okolicznościach i kontekstach, zyskując nowe aspekty znaczeniowe. Dlatego niezrozumienie faktów historyczno-literackich zawartych w tekście biblijnym zawsze będzie grozić jego deformacją. Co zrobić, by uniknąć niebezpieczeństwa dowolnego, subiektywnego i fundamentalistycznego czytania Biblii? Należy zdobyć jakieś minimum wiedzy o realiach zawartych w czytanych tekstach. Można uczynić to samodzielnie, korzystając ze wstępów, komentarzy, słowników czy tablic, w jakie zaopatrzone są katolickie wydania Biblii. Jeśli to nie wystarczy, należałoby wówczas sięgnąć po jakiś obszerniejszy komentarz. Godnym polecenia jest komentarz „Biblia dla każdego. Tekst – komentarz – ilustracje”, wydany przez Wydawnictwo „Jedność”, pod redakcją naukową ks. Henryka Witczyka. Można też korzystać z Internetu, wchodząc na odpowiednie strony biblijne, choćby www.biblista.pl.

W interpretacji Biblii nie wystarczy jednak sama, choćby nie wiadomo jak wielka wiedza. Wynika to z prawdy, że z racji natchnienia jest słowem Bożym i w odkrywaniu zawartej w niej prawdy zbawczej potrzebna jest wiara. Bez niej nie nawiążemy kontaktu z objawiającym się Bogiem i poza literą, nie odkryjemy nic z bogactwa biblijnego sensu duchowego. Tak więc do owocnego czytania Pisma Świętego potrzeba rozumu, krytycyzmu, ale także wiary przeżywanej we wspólnocie Kościoła i prowadzącej do spotkania z żywym słowem Bożym.

- Wielu ludzi gorszy się czytając Biblię, bo przecież szczególnie Starym Testamentem nie brakuje opisów wy-

darzeń nie pasujących do naszego chrześcijańskiego myślenia. Nawet wielkie postaci biblijne postępują nieraz niegodnie. Co by ksiądz powiedział tym, którzy „gorszą się Biblią”?

- Gorszy się Biblią ten, kto uważa, że ta Księga spadła z nieba, albo pisał ją Bóg i dlatego nie może pogodzić się z tym, że znajdują się w niej teksty trudne, niezgodne z prawdą naukową czy chrześcijańską moralnością. W przypadku takich tekstów należy pamiętać, że one są odbiciem poziomu wiedzy, moralności, kultury ich autorów. Bóg bowiem nie objawiał im wszystkiego, ale posłużył się nimi, by dając im natchnienie, przekazali prawdę zbawczą. Ona zaś jest jak pigułka rozpuszczona w szklance wody, którą w tym przypadku jest cała literacko-kulturowa rzeczywistość historii zbawienia. Czytający Biblię musi też pamiętać o progresji objawienia Bożego w kwestiach wiary i moralności oraz o zniżaniu się Boga względem człowieka, by był w stanie przyjąć to objawienie. Należy też pamiętać, że człowiek religijny Starego Testamentu wprowadzał Boga we wszystkie swoje sprawy, także takie, które dalekie były od ideału Boga i Jego woli. W tym przypadku można mówić o antropomorfizmie moralnym. Na jeszcze jedną rzecz należy zwrócić uwagę. To, że autor biblijny opisuje rzeczy złe i gorszące, nie oznacza, że je pochwała i zaleca. A jeśli nawet zawiesza swój sąd, to każdy winien oceniać postępowanie bohaterów biblijnych, kierując się własnym sumieniem. Biblia wychowuje, posługując się także negatywną stroną rzeczywistości, by ukazać Bożą sprawiedliwość i konsekwencje złe wykonywanej ludzkiej wolności.

- Wielu kaznodziejów posługuje się w swoich wystąpieniach przykładami z życia; czasami są to przykłady wyciskające łzy, czasem krwawe, czasem nawet niezbyt wiarygodne. Inni, w tym ks. Profesor, raczej sięgają do Biblii, analizują poszczególne wyrazy, zdania i wyciągają z nich wnioski, które możemy zaaplikować do życia. Czy ks. Profesor uważa, że ten sposób kaznodziejstwa jest lepszy?

- Zdecydowanie tak. Ja nie potrafię głosić słowa Bożego, nie sięgając do

Biblii. Tak poleca oficjalnie Urząd Nauczycielski Kościoła, który zastawia przed wiernymi bogaty stół słowa Bożego, nie tylko podczas samej liturgii, ale w każdej duszpasterskiej posłudze. Ja staram się pokazywać ludziom, co z tego bogactwa można wybrać, by nim się nasycić. Korzystanie z przykładów jest sensowne wtedy, kiedy potwierdzają aktualność i skuteczność słowa Bożego w ludzkim życiu indywidualnym i społecznym. Wówczas słuchacz może na przykładzie, zwłaszcza z życia świętych, zobaczyć, że warto słowem Bożym żyć i nim się kierować. Zawsze jednak ponad najlepszy nawet przykład, należy stawiać orędzie zbawcze słowa Bożego, prawdę o miłości i wierności Boga, który wzywa do nawrócenia i do odpowiedzi wiary.

- Proszę na koniec powiedzieć, jakich wskazówek udzieliłby ks. profesor wszystkim tym, którzy interesują się Biblią. Od czego powinni zacząć swoją przygodę z Pismem Świętym? Jak pogłębić tę przyjaźń ze Słowem Bożym?

- Chcę powiedzieć, że ci wszyscy, którzy czytają Biblię, nią się modlą i żyją, są najbardziej świadomymi i wartościowymi ludźmi w Kościele. Należy pamiętać, by osobiste zainteresowanie Biblią wpisać w kontekst wiary i życia całego Kościoła, by nie było sekciarskie i subiektywne. Swoją przygodę z Biblią należy zaczynać od jej regularnego czytania, indywidualnie albo zbiorowo w jakiejś grupie lub wspólnocie kościelnej. Możliwości zbiorowej lektury Biblii, pod kierunkiem duszpasterza czy animatora, dają różne ruchy i wspólnoty odnowy Kościoła. Chcąc pogłębić znajomość Biblii zaprzyjaźnić się z nią, należałoby podjąć dodatkowy trud udziału w kursie, warsztatach czy rekolekcjach biblijnych. Takie możliwości stwarza Dzieło Biblijne w naszej archidiecezji. Z jego inicjatywy od października przy tutejszej parafii zacznie się dwuletnie studium w Szkole Animatora Biblijnego. Bliższe szczegóły zostaną podane w późniejszym czasie. Myślę, że parafialna gazetka „Góra Przemienienia” udostępni swoje łamy, by poinformować czytelników o tej inicjatywie.

Bóg zapłać za rozmowę

Koprzywnica – spuścizna cysterskiej mądrości

Koprzywnica to małe miasteczko, leżące na szlaku z Krakowa do Sandomierza, w pobliżu tego drugiego. Obecnie liczy około 2,5 tysiąca mieszkańców i jest niewiele znaczącym ośrodkiem, jednak przed laty był to ważny gród, w którym swoją siedzibę założył potężny zakon cystersów. Kościół i klasztor który zbudowali zakonnicy był wspaniałym kompleksem, a to, co do dziś zachowało się, czyli przebudowana świątynia i jedno skrzydło klasztoru świadczy o mądrości i potędze zakonu cystersów.

Nigdy wcześniej nie byłem w tym miejscu dlatego z ciekawością rozglądałem się dokoła, gdy mineliśmy tablicę z nazwą miejscowości „Koprzywnica”. Po pewnym czasie, nieco poza centrum, zauważyliśmy sylwetkę kościoła, która rysowała się po prawej stronie drogi. Ponieważ przed kościołem (ale poza obrębem ogrodzenia) prowadzone były wykopy, postawiłem auto nieco dalej i udaliśmy się w stronę tej sakralnej budowli, opisywanej w książkach, jako bardzo ciekawa.

Bardzo lubię takie miejsca, gdzie prawie nikt nie zagląda. Mają one jednak jeden mankament – bardzo często kościoły takie są zamknięte, co nie dziwi ze względu na to, że odpowiedzialny za nie proboszcz lub inny duchowny nie ma na tyle środków, aby zatrudnić na stałe przewodnika lub przynajmniej dozorcę. Tym razem mieliśmy szczęście – akurat proboszcz wychodził z kościoła i chętnie pozwolił nam go obejrzeć, a nawet sam stał się przewodnikiem. A oglądać było co – nie tylko zewnętrzna bryła jest cenna, ze średniowieczną metryką, ale także bardzo cenne i unikatowe są ukryte wewnątrz piękne romańskie detale w postaci portali, kolumn, okien, oraz gotyckie malowidła i późniejsze, niemniej cenne wyposażenie.

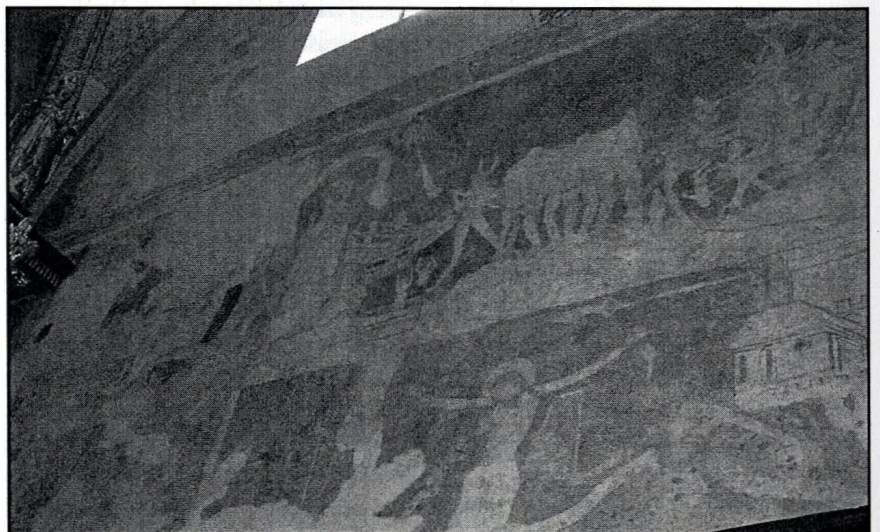
Wróć jednak jeszcze do historii obiektu. Jego początek to rok 1185, kiedy to komes Mikołaj z rodu Bogoriów wraz z księciem wiślicko-sandomierskim Kazimierzem Sprawiedliwym fundują w pobliżu szlaku handlowego Kraków – Sandomierz opactwo cystersów. Przybywają tu mnisi z fran-



widok kościoła od zachodu – barokowa fasada, z lewej skrzydło klasztoru



kościół wewnątrz – widok na główny ołtarz z obrazem B. Strobla



cenne gotyckie freski w prezbiterium – ukrzyżowanie, w górze sąd ostateczny

cuskiego opactwa Morimond wraz z przełożonym Teodorykiem i wkrótce rusza budowa. Później okazało się, że był to najbardziej na wschód sytuowany klasztor cysterski w Europie. Zapis z roku 1201 r. głosi, że „klasztor

owe. Następnie przechodzimy w stronę transeptu i zauważam mnóstwo jeszcze starszych detali romańskich w postaci baz i głowic kolumn dźwigających łuk tęczy i ściany, a także starodawne sklepienia. Dalej podzi-

świątyni, w których zachowało się wiele elementów sprzed 800 lat. Autentyczne jest prezbiterium z trzema oknami, oddzielonymi od siebie lizajnami (zgrubionym fragmentem muru) i ślepą rozetą, zamurowaną po zbudowaniu obecnego ołtarza. Potem udajemy się w kierunku ocalałego fragmentu klasztoru. Jest to wschodnie skrzydło, które kiedyś z pozostałymi skrzydłami i bokiem kościoła stanowiło kwadrat z wewnętrznym dziedzińcem. Ks. proboszcz otwiera nam najcenniejszą ocalałą salę klasztoru, czyli kapitułarz z czasów średniowiecza, z dwoma kolumnami na których opiera się sklepienie. Jest tam małe lapidarium, skrywające kamienie z różnymi motywami rzeźbionymi, odnalezione czasie prac konserwacyjnych. Szkoda tylko, że w 1819 roku klasztor na skutek decyzji władz carskich opuścili cystersi, a niszczący klasztor (poza jednym skrzydłem) rozebrano nieco później. O wspaniałości całego kompleksu świadczą dziś tylko wspaniały romański portal na północnej ścianie świątyni, drobne znaki kamieniarskie, dekoracje, herby, mówiące o historii tego miejsca i cystersach, którzy przed



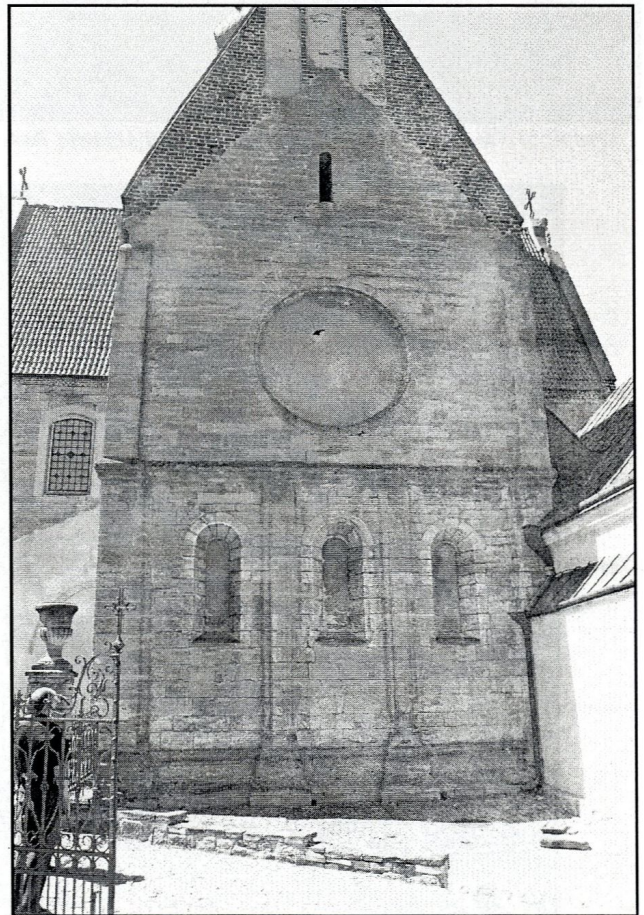
romańskie sklepienia

się buduje”. Kościół cysterski w Koprzywnicy wznoszony był jako filarowa bazylika trójnawowa z transeptem i prosto zakończonym prezbiterium. W 1207 r. kościół i klasztor uroczystie poświęcił biskup krakowski Pełka, nadając im wezwanie NMP i św. Floriana. W 1241 roku Tatarzy splądrowali klasztor, ale wkrótce został on znów odnowiony. Cystersi przebywali tu, z małymi przerwami, aż do 1819 roku. Pomimo, że w późniejszych wiekach, na skutek wojen i pożarów oraz zmian w sztuce, przebudowano kościół kilkakrotnie, zachowało się wiele dawnych detali, świadczących o wspaniałej historii tego miejsca.

Gdy patrzymy od strony zachodniej na kościół w oczy rzuca się wysoka sygnaturka i barokowa fasada, pochodząca z XVIII wieku, chociaż ładna, to jednak nie dająca jeszcze odczucia, że jesteśmy w miejscu posiadającym w sobie posmak średniowiecza. Dopiero wejście do środka to uczta duchowa, choć pierwsze spojrzenia kierują wzrok na barokowe ołtarze. Ale potem ks. proboszcz pokazuje nam gotyckie freski na ścianach nawy, a przede wszystkim prezbiterium, odkryte niedawno i nieco wyblakłe. Przedstawiają one świętych oraz scenę sądu ostatecznego i opisywane są w historii sztuki w Polsce jako unika-

wiamy piękny obraz głównego ołtarza, autorstwa znakomitego mistrza Bartłomieja Strobla (z 1645 r.), nadwornego malarza Wawów, który przedstawia Matkę Bożą, ale mnie dosyć trudno jest skojarzyć tę wytworną damę z obrazu z Maryją. W bocznej kaplicy znajduje się ołtarz św. Walentego, bardzo czonego w tej okolicy. Dalej podziwiamy renesansowy nagrobek Niedrzwickich (1581), ciekawie przedstawiający jakby splecione postaci zmarłych, autorstwa samego Santi Gucciego. Całość, mimo mieszanki stylów, tworzy wyjątkowo piękną, zadziwiającą kompozycję.

W końcu wychodzimy na zewnątrz i obserwujemy ściany



prezbiterium od zewnątrz, widoczne trzy okna i ślepa rozeta

setkami lat modlili się i nieśli postępowanie na ziemiach Europy.

Opuszczamy miejsce będąc pod wrażeniem całej budowli (a właściwie kompleksu, bo to kościół plus skrzydło klasztoru plus tzw. opatówka). Takich miejsc w Polsce nie ma zbyt wiele, a na Podkarpaciu nie ma ich wcale (myślę o wieku i stylu romańskim). Od razu wzrosło we mnie pragnienie zwiedzenia innych cysterskich klasztorów w Polsce, w tym Jędrzejowa, Sulejowa i Wąchocka. A dla PT Czytelników, oprócz krótkiego opisu wizyty w Koprzywnicy, przygotowałem kilka ciekawych zdjęć.

Ks. Tomasz Grzywna



kapitularz klasztorny – sklepienie pomieszczenia wspiera się na dwóch romańskich kolumnach



romański portal na północnej ścianie kościoła



rzeźbione motywami roślinnymi głowice kolumn



ostatni rzut oka na pocysterski kościół

Przemysł, 19 lipca 2012 r.

KURIA METROPOLITALNA
 Plac Katedralny 4 a
 tel. 16 678 66 94; fax. 16 678 26 74
 PL 37-700 PRZEMYSŁ

L.dz.1439/1444/2012

ZAPROSZENIE NA DOŻYNKI

Drodzy Rolnicy Archidiecezji Przemyskiej i wszyscy korzystający z pracy Rolnika!

Przeżywamy Rok Duszpasterski pod hasłem „*Kościół naszym domem*”. Łączność z Bogiem w Kościele odbywa się na różne sposoby, ale najpełniej przez modlitwę, życie Sakramentalne oraz czytanie i medytację Pisma Świętego.

Rolnik najlepiej wie, że aby był chleb na naszych stołach to potrzeba modlitwy i Bożego błogosławieństwa w jego pracy na roli.

Błogosławiony Jan Paweł II często podkreślał godność człowieka pracującego na polu. W duchu wdzięczności chcemy przeżywać tegoroczne dożynki pod hasłem: „*Do Matki Chrystusowego Kościoła*”, tak w naszych Parafiach, w Archidiecezji jak i Ojczyźnie – prosząc Boga o Jego błogosławieństwo dla wszystkich ludzi pracujących na roli.

Duszpasterstwo Rolników Archidiecezji Przemyskiej, Urząd Miasta i Gminy Lesko oraz Parafia *pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny* w Lesku zapraszają na XXIX Dożynki Archidiecezjalne do Leska w niedzielę 19 sierpnia 2012 roku. Miejscem Uroczystości Dożynkowych będzie Stadion sportowy w Lesku.

Program Uroczystości będzie następujący:

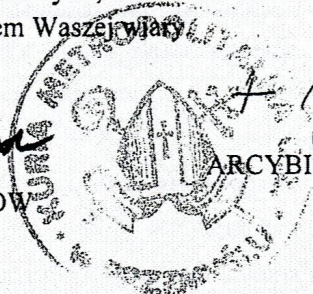
- 10⁰⁰ – Przyjmowanie delegacji z wieńcami i chlebem z Parafii i Dekanatów Archidiecezji Przemyskiej
- 11³⁰ – Program przygotowujący do Uroczystości
- 12⁰⁰ – Uroczysta Msza Święta Dzięczynna za zebrane plony pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Adama Szala.
 - Poświęcenie wieńców dożynkowych
- 14⁰⁰ - Dożynkowy program artystyczny

Zapraszamy do Leska delegacje z każdej Parafii naszej Archidiecezji (w miarę możliwości w strojach ludowych) z dożynkowym wieńcem i chlebem. Zaproszenie kierujemy do mieszkańców Wsi i Miast, bo wszyscy każdego dnia potrzebujemy chleba, za który wyrażamy Panu Bogu naszą wdzięczność codzienną modlitwą oraz udziałem w Uroczystościach Dzięczynienia, jakimi są Dożynki.

Równocześnie Komisja Episkopatu Polski do Spraw Duszpasterstwa Rolników i Pszczelarzy zaprasza wszystkich ludzi pracujących na roli na Ogólnopolską Pielgrzymkę Rolników i Święto Dzięczynienia Bogu za plony – Dożynki Jasnogórskie do Częstochowy w dniach 1–2 września 2012 roku.

Drodzy Rolnicy i wszyscy korzystający z pracy Rolnika! Niech wasz liczny udział w Dożynkach w Lesku i na Jasnej Górze z wieńcami dożynkowymi, bochnami chleba i naręczami kwiatów będzie wyrazem wdzięczności za otrzymane łaski i świadectwem Waszej wiary.

Ks. Kazimierz Karwan
 DIECEZJALNY DUSZPASTERZ ROLNIKÓW



Józef Michałek
 ARCYBISKUP METROPOLITA PRZEMYSKI

19 Niedziela zwykła – 12.08.2012. Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś na godzinę 17.30 zapraszamy na nabożeństwo różańcowe.
2. Trwa miesiąc trzeźwości w naszym narodzie. Pamiętajmy o tym przy różnych okazjach sąsiedzkich, rodzinnych czy towarzyskich. Promujmy spotkania w trzeźwości, bez alkoholu.
3. We wtorek, 14 sierpnia, wspomnienie św. Maksymiliana Kolbego, męczennika Auschwitz, kapłana, który oddał życie za swojego bliźniego.
4. We środę, 15 sierpnia, uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Msze święte w tym dniu celebrować będziemy w godzinach Mszy świętych niedzielnych. Po każdej Mszy świętej będziemy święcić kwiaty, owoce czy zioła. Prosimy także o wieniec dożynkowy, jako wyraz

naszej wdzięczności za zebrane plony.

5. Tradycyjnie w tym dniu wyruszamy na odpust do Starej Wsi. Suma odpustowa o godzinie 11.00, zostanie odprawiona przez ks. abpa Józefa Michalika. Abyśmy mogli zdążyć na czas, wyjście z naszego kościoła o godzinie 4.00, aby nie było nadmiernego pośpiechu. Prosimy zapisywać się na autobus, który zostanie podstawiony w Starej Wsi po zakończeniu uroczystości. Do autobusu wsiadają ci, którzy byli zapisani.

6. Za tydzień, w Lesku, na stadionie miejskim, o godzinie 10.00 rozpoczną się XXIX Dożynki Archidiecezji Przemyskiej. O godzinie 12.00 pod przewodnictwem ks. bpa Adama Szala, roz-

pocznie się uroczysta Msza święta dziękczynna za zebrane plony, a po niej poświęcenie wieńców dożynkowych i dożynkowy program artystyczny. Na powyższe uroczystości zapraszają: Miasto i Gmina Lesko, Parafia Lesko i Archidiecezja Przemyska.

7. **Odczytać w Stróżach Małych:** W ubiegłą niedzielę zebraliśmy 1155 zł na okna do zakrystii. Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

8. Przypominamy apel p. Burmistrza o bezpłatnych badaniach USG dla dzieci w przedziale wiekowym od 9 miesięcy do 6 roku życia. Szczegółowe informacje są wywieszane w gablotce parafialnej i były podawane w ubiegłą niedzielę.

Intencje w tygodniu od 13. do 19.08.2012 r.

Poniedziałek – 13.08

6.30 + Gertruda (greg.)
7.00 + Maria i Mariola Grabos
7.30 + Władysław i ++ z rodziny Schultz
18.00 + Lucyna Ren

Wtorek – 14.08

6.30 + Gertruda (greg.)
7.00 + Jan 10 r. śm.
7.30 + Stanisław Kielar 1 r. śm.
18.00 + Stanisław Szarek 2 r. śm.

Środa – 15.08 Uroczystość Wniebowzięcia NMP

6.30 za parafian
8.00 + Danuta Chorażak 1 r. śm.
9.30 + Gertruda (greg.)
11.00 + Zofia, Władysław Pęczak; + Edward Toczek
12.30 + Maria Wołoszczak i ++ z rodziny

18.00 + Maria, Bronisław, Kazimierz, Grzegorz
20.00 dziękczynno – błagalna dla rodziny

Czwartek - 16.08

6.30 + Gertruda (greg.)
7.00 o miłosierdzie Boże dla Zofii, Janka i Macieja
7.30 + Maria i Józef
18.00 + Cecylia, Adolf Nabywaniec; + Piotr Wydrzyński

Piątek – 17.08

6.30 + Adolf 57 r. śm.; + Eugeniusz, Zbigniew
7.00 + Marianna, Józef, Janina
7.30 + Andrzej 5 r. śm.
18.00 + Gertruda (greg.)

Sobota – 18.08

6.30 + Władysław Paszkiewicz 9 r. śm.

7.00 + Gertruda (greg.)

7.30 o zdrowie i opiekę Bożą dla Ludmiły

18.00 + Kazimierz Karasiński; + Halina Kustra

Niedziela – 19.08

6.30 + Gertruda (greg.)
8.00 dziękczynna za udaną operację z prośbą o dalsze błogosławieństwo w życiu
9.30 + Jan, Stanisława (f)
11.00 + Józef i Zdzisław Marcinków
12.30 + Tekla, Aniela, Bolesław i ++ z ich rodzin
18.00 + Edward Warmuz
20.00 za parafian
Płowce: int.

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email gpp2@op.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku